Łódź, 28|VI 1907 r.

Cena 6 groszy.

Rok X.

№ 141.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Piątek, dnia 28 czerwca 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Pałka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Leona P.
Sob. ś. **Piotra i Pawła**
Niedz. św. Pawła Ap.
Pon. św. Teodoryka Kapł
Wt. Nawiedz. NMP.
Śr. św. Antoliusza M.
Czw. św. Józefa Kalas.

Wschód sł.: godz. 3 m. 40
Zachód sł.: godz. 8 m. 24
Dług. dnia godz. 16 m. 44

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k.	—
Półrocznie	„ 4	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	—
Miesięczn.	„ –	„	68

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop.	—
Półrocznie	„ 5	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	50
Miesięcznie	„ —	„	85

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Przegląd polityczny.

Łódź, 28 czerwca.

— Prezes gabinetu ministrów angielskich Campbel-Bannerman wniósł do izby gmin bil o reformie izby lordów, motywując go zdaniem, że tylko izba gmin jest wyrazicielem opinii i potrzeb kraju.

Izba lordów systematycznie stawia zapory wszelkim demokratycznym reformom, zapoczątkowanym przez izbę gmin, a wysuwanym na plan pierwszy przez samo życie. Dość wspomnieć bil o głosowaniu pluralnem, głoszącym zasadę, że każdy wyborca lub głosujący ma jeden tylko głos, o bilu szkolnym, nadającym szkole zupełną swobodę pod względem wyznaniowym i wiele innych, które przepadły w izbie lordów. W takich okolicznościach rządzące dziś Anglią stronnictwo liberalne niema możności prowadzić dalej z powodzeniem swej liberalnej działalności reformatorskiej, niezbędnej dla społeczeństwa angielskiego. Izba lordów zupełnie odrzuciła «Plural voting-bil» a nie do poznania zmieniła «Education-bill», gotując takiż sam los przeprowadzonemu niedawno w drugiem czytaniu przez izbę gmin billowi agrarnemu, głoszącemu zasadę przymusowego wywłaszczenia. Że taki sam los jak i poprzednie bille liberalne spotka bill agrarny wynika oczywiście z niejednokrotnych wynurzeń lorda Balfoura, którego popiera cała Izba lordów i który w swoich zarzutach przeciw nowemu billowi agrarnemu, silnie podkreślił wrogie stanowisko, jakie zajął wobec zasady wywłaszczenia przymusowego, stanowiącego treść główną, istotę nowego billu rolnego. Premier angielski, wierny obietnicom, które na różnych zebraniach i bankietach dawał, bądź on sam lub inni członkowie gabinetu, postanowił w dniu 24 b. m. wnieść do izby gmin wniosek w formie rezolucyi, której tekst wydrukowano w gazetach angielskich. Między innemi rezolucya powyższa głosi:

„W interesie urzeczywistnienia woli narodu, wyrażonej przez wybranych przezeń przedstawicieli, niezbędną jest zmiana prawa izby wyższej, nadająca jej moc zmiany lub odrzucania projektów do praw, przyjętych przez izbę niższą, w ten sposób, by w granicach jednej sesyi parlamentarnej utrzymała się ostatecznie uchwała izby gmin.

Ponieważ niema najmniejszej wątpliwości, że izba gmin przyjmie wniosek Campbel-Bannermana, to naturalnie walka obu izb parlamentu angielskiego wkracza w nową fazę, bardziej stanowczą. Trudno na razie przewidzieć czem się skończy, jaki charakter przybierze ta walka.

Prasa angielska liberalna występuje teraz energicznie przeciw izbie lordów i domaga się billu, ograniczającego jej ciała prawodawcze.

Wniosek złożony izbie gmin przez Campbel-Bannermanna, zdaniem prasy angielskiej, nie ma najmniejszych widoków powodzenia i skończyć może przesileniem gabinetowem. „Daily Mail“, organ radykalny, bill Bannermana o reformie izby lordów nazywa rewolucyjnym.

— W parlamencie węgierskim wre na dobre obstrukcya wywołana przez kroatów, trwająca już od dni kilku i nie zapowiadająca rychłego końca.

Kroaci żądają, aby korespondencya na kroackich drogach żelaznych prowadzoną była po kroacku. Żądania swoje opierają na tych gwarancyach, które dane były Kroacyi w celu zabezpieczenia jej niezależności. Węgrzy oponują przeciw uprawnieniu tych żądań, powołując się na zamęt, jaki dwujęzyczność wytworzyć może w gospodarce kolejowej.

Obecnie parlament węgierski obraduje nad projektem instrukcyi dla służby kolejowej. Korzystają z tego kroaci, by osiągnąć cel swych usiłowań.

Dla dopięcia swego za przykładem parlamentu austryackiego uciekli się do obstrukcyi. Deputaci węgierscy postanowili milczeć, by nie przedłużać rozpraw. Natomiast posłowie kroaccy wypowiadają długie mowy, które częstokroć ciągną się przez cały dzień. Mówcy kroaccy jeden po drugim wstępują na trybunę parlamentarną, wygłaszając mowy w niezrozumiałym dla węgrów języku kroackim. Posłowie węgierscy domagają się, by mowy te były przetłumaczone na język węgierski. Tłumaczenie zaś jednej mowy zajmuje dwa dni czasu. Istnieje obawa, że obstrukcya przeciągnie się w nieskończoność, bo posłowie kroaccy są niestrudzeni i jeden po drugim wstępują na mównicę parlamentarną.

Wobec tego przedsięwzięto usiłowania w celu porozumienia się z kroatami. Minister-prezydent naradzał się już z posłem Gollo, z marszałkiem sejmu kroackiego Małagowiczem i biskupem Drogobeckim.

Nim atoli dojdzie do porozumienia, upłynie jeszcze sporo czasu, a tymczasem działalność parlamentu węgierskiego jest zatamowana.

S. J.

Korespondencya.

Wiedeń, 27 czerwca.

Prezydyum Koła polskiego w komplecie; przyczem zmieniono statut Koła, wprowadzając trzech równorzędnych wiceprezydentów, a następnie powierzono te godności pp. dr. Dulembie (35 głosów), tudzież X. Pastorowi i dr. Głąbińskiemu, którzy obaj dstali po 33 głosy.

Przed wyborem toczyły się konferencye pomiędzy poszczególnemi grupami, zarówno co do wyboru wiceprezydentów Koła, jak i co do mianowania kandydata na wiceprezydenta izby. Grupy demokraktyczne występowały przeciwko wyborowi p. Starzyńskiego, jako konserwatysty, ale

solidarność wśród demokratów jest bardzo wątpliwa. Znaczna ich część grawituje wyraźnie ku konserwatystom; pomiędzy narodowymi demokratami, a t. zw. lewicą sejmową zachodzą dość znaczne różnice i współzawodnictwo. Wskutek tego konserwatyści, choć niby najmniej liczni, pozostali po dawnemu czynnikiem decydującym, zwłaszcza że wśród nich znajduje się największy kapitał doświadczenia i wyrobienia politycznego.

Kandydatem Koła na wiceprezydenta izby został wybrany 30 głosami p. Starzyński, poseł żółkiewski, — a ta nieznaczna liczba głosujących jest wyrazem cichej opozycyi przeciwko kierunkowi politycznemu, który on reprezentuje.

Uchwaliło również Koło poprzeć kandydaturę dr. Weisskirchnera na prezydenta izby. Żydowscy posłowie złożyli swoje specyalne zastrzeżenia i usuną się od głosowania, co jednak wyborowi dr. Weisskirchnera nie przeszkodziło.

Na podstawie doniesień dzienników i tekstu wniesionych protestów żądają wnioskodawcy:

1) wyboru komisyi celem gruntownego śledztwa.

2) postępowania karnego co do podanych w protestach wyborczych czynów.

Dalszy wniosek naglący podpisał dr. Liebermann w przedmiocie starcia pomiędzy publicznością a organami policyjnemi w Przemyślu. Wniosek żąda pociągnięcia do odpowiedzialności organów rządowych, które w tem starciu brały udział i odszkodowania osób, które przy tem szkodę poniosły.

Wreszcie uchwalono interpelacyę, podpisaną przez posłów: Moraczewskiego i Adlera co do rozwiązania Dumy rosyjskiej. Interpelanci domagają się, aby pełnomocnicy austryaccy na konferencyi haskiej zaprotestowali przeciwko postępowaniu rządu rosyjskiego, który dąży do zapewnienia pokoju na zewnątrz, a równocześnie prowadzi otwartą wojnę przeciw własnym poddanym. Dalej zapytują się interpelanci, jak zachowa się rząd austryacki na wypadek nowej pożyczki rosyjskiej.

Nadto socyaliści czescy wnoszą dziś zapytanie do prezydyum w sprawie protokołowania mów niemieckich. Interpelacyę tę podpisali także polscy i ruscy socyaliści.

— Narodowi socyaliści czescy zapowiadają obstrukcyę w parlamencie na wypadek odmowy protokołowania mów czeskich. «Czeskie Słowo», organ ich przywódcy posła Klofacza oświadcza kategorycznie, że jak długo protokołów czeskich kancelarya izby nie zaprowadzi, narodowi socyaliści nie dopuszczą do pracy w izbie.

— Najbliższe posiedzenie izby panów odbędzie się w poniedziałek dnia 18 lipca o godz. 3 po południu.

Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisyi, która miała polecone przedłożenie wniosków w sprawie stanowiska izby panów wobec mowy tronowej.

Komisya proponuje w swojem sprawozdaniu, by izba panów uchwaliła, aby jej prezydyum wyraziło cesarzowi najgłębsze podziękowanie za słowa, jakie wystosował do rady państwa w dniu 19 b. m., oraz dało wyraz uczuciom niezmiennej wierności i hołdu izby panów dla osoby monarchy.

G. N.

—:—:—:—

Obrady kadetów.

W dniach 23 i 24 b. m. w Terjokach w Finlandyi odbywały się obrady komitetu centralnego stronnictwa «Wolności ludu» z przedstawicielami komitetów gubernialnych stronnictwa. W obradach tych, zwołanych pośpiesznie z uwagi na ostatnie wypadki, uczestniczyło około 50 delegatów z 22 gubernii. Program obrad obejmował: zjazd partyjny i sprawy taktyczne.

Zaprojektowano, jak pisze «Riecz», zwołać zjazd w połowie sierpnia, gdy się już dostatecznie wyjaśni ogólne położenie polityczne i zbliży się termin wyborów. Najważniejszą kwestyą taktyczną była sprawa udziału stronnictwa w wyborach, rozstrzygnięta twierdząco olbrzymią większością głosów.

Stronnictwo stanie do wyborów z dawnym programem i zachowa zupełną samodzielność. W tym duchu zredagowany zostanie komunikat do komitetów partyjnych, który obejmie również charakterystykę położenia ogólnego, wytworzonego przez wypadki 13 czerwca.

Obrady zakończone zostały wysłuchaniem sprawozdania z działalności frakcyi parlamentarnej stronnictwa.

Z PETERSBURGA.

Przed wyborami do drugiej Dumy państwowej minister spraw wewnętrznych wydał specyalne przepisy, których mocą zarządy miejskie i ziemskie, lub inne urzędy, które je zastępują, mogły wydawać całkowite komplety biuletynów wyborczych przedstawicielom, lub zarządom takich stowarzyszeń politycznych, które zaregestrowane zostały na zasadzie Najwyższego Ukazu z dn. 17 marca 1906 r. Obecnie, jak donosi «Now. Wr.», wobec wydania w dn. 17 czerwca r. b. nowej ustawy wyborczej, przepisy te wyłączone będą z instrukcyi. Przygotowywanie list wyborców pozostawiono w rękach zarządów miejskich i ziemskich. Wszelkie blankiety, nie zaopatrzone pieczęcią tych zarządów, uważane będą za nieistniejące.

Stronnictwo odrodzenia pokojowego, które w przeczłej Dumie reprezentowane było przez jednego tylko posła, Kuzmin-Karawajewa, odbyło naradę. Stronnictwo jest zdania, że obecnie nadeszła pora najodpowiedniejsza do rozwinięcia działalności, stronnictwo to bowiem może zjednoczyć w sobie wszystkie żywioły szczerze konstytucyjne, zarówno z pośród kadetów, jak i październików ców.

Policya petersburska wpadła, jak pisze «Now. Wrem.», na ślad związku kolejowego, który po rozwiązaniu Dumy rozpoczął ożywioną działalność. Aresztowano 34 niższych urzędników, należących do związków. Podobno kierownicy umknęli.

Nieznany list Kościuszki.

Dr. Feliks Koneczny ogłasza w ostatnim numerze „Przeglądu Powszechnego“ ciekawy dokument historyczny, który pomnaża nieposiadanie nasze wiadomości o ostatnich czasach pobytu Kościuszki w Polsce w r. 1775, a więc w epoce najmniej znanej. Jak wiadomo, bawił Kościuszko po 10 października r. 1775 w Kurawce u swej siostry Katarzyny, zamężnej Karolowej Żółkowskiej. Na podstawie więc prawdopodobieństwa, oznaczył prof. Korzon wyjazd z kraju na drugą połowę października tegoż roku. List ogłoszony przez dr. Konecznego świadczy, że Kościuszko ze zjazdu rodzinnego w Kurawce udał się do Dukli, do Jerzego Wandalina Maiszcha, ożenionego z Anielą Brühlówną, chcąc go prosić o protekcyę do dworu saskiego, przy którym zamyślał zająć sta-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Gołębiarze — jedna z plag egipskich. — Skarga na brak nadzoru na cmentarzach.—Doktór Pinkus uparty jakkobieta. — Mój dobrze wychowany człowiek i konieczność żyrowania weksli. — Panna co chce mieć narzeczonego w stylu secesyjnym.

Do pokoju wpadł kamień, rozbiwszy wielką, jednolitą szybę, zmiażdżył lampę i legł tuż obok pracującej kobiety.

Zerwała się nagle, oszołomiona brzękiem spadającego szkła i silnym hukiem.

Kiedy pierwsze wrażenie minęło podbiegła do rozbitego okna, aby przekonać się, kto był sprawcą tej szkody. Z ruchliwej ulicy nie mógł nikt rzucić kamienia, któryby dosięgnął II piętra. Ów kamień padł z dachu sąsiedniego domu.

Na dachu nie było nikogo, a jednak nie ulegało wątpliwości, że rzucony był z sąsiedniego domu.

Stróż, jak zwykle nic o tem nie wiedział; nad domem unosiło się dosyć wysoko stado gołębi...

A więc sprawcami tej szkody nie był nikt inny—jeno tak zwani gołębiarze.

Kto to taki gołębiarz?...

To jedna z plag naszego miasta... jeszcze jedno więcej złodziejstwo! Opowiem ciekawym, jak się podobne rzemiosło odbywa. Gołębiarz musi być profesyonistą. Chwytanie gołębi, to osobna nauka.

Naprzód taki jegomość upatruje odpowiedni dach płytki, pod którym robi gołębnik że specyalnie urządzonem wejściem, w ten sposób, że gołąb wejść do gołębnika może, wyjść zaś nie potrafi. Prócz wyjścia jest druciana klatka zamykająca się za pomocą sznurka. W gołębniku osadza parę gołębi i żywi je dotąd póki nie wylęgną małych.

Wtedy wypuszcza ptaka na wolność, bo wie, że gołąb od gołębicy, a gołębica od dzieci nie odejdzie.

Na płaskim dachu gołębiarz ustawia olbrzymią pułapkę skombinowaną z drutów i ramy, opartej na wysokim drążku, od którego prowadzi sznurek...

Wypuszczoną parę gołębi—gołębiarz zaczyna straszyć, a ta podrywa się i zaczyna wznosić się w górę. Tę parę gołębi spostrzega inny gołąb samotnik, lub znudzony... więc też spieszy za nią...

Zaczyna się scena oświadczenia: gołąb napusza pióra, grucha, stąpa jak rycerz japoński z pod Czemulpo, a jeżeli nie podkręca wąsów, nie brząka szablą i ostrogami, to chyba dla tego jedynie, że ich nie ma...

Gołębiarz wysadziwszy głowę z otworu przeznaczonego dla kominiarza sypie proso w ten sposób, żeby największa część jego dostała się pod ową klapę drucianą, a romansowy gołąb za staremi gołębiami wchodzi w pułapkę. Jedno pociągnięcie sznurka wystarcza, aby druciana osłona przykryła ptaka, który odtąd zmienia właściciela.

Kilka godzin odbywa się to polowanie... Swistanie, straszenie gołębi kamieniami lub klaskanie przerywa spokój, którego i tak brak w naszem mieście. Czasami manipulacya ta przynosi korzyści, czasami jednak ptak złowić się nie da.

Sądziłem początkowo, że tę zabawę trzeba zaliczyć do sportu tego samego rodzaju, co polowanie, przekonałem się jednak rychło, że jestto raczej raubszycerstwo, czyli zwykła kradzież. Operacya wprawdzie mniej intratna niż skradzenie srebrnej łyżeczki, ale niezawodnie w rezultacie mająca te same podkłady moralne.

Gołębiarze powinni przeto być ścigani, jak zwykli rzezimieszkowie, a połów gołębi cudzych zabroniony.

Łatwo to udać się może i nie potrzebuje zbytnich wysiłków, gdy się wyda odnośne rozporządzenie gospodarzom domów, aby nie pozwalali na tego rodzaju łowy.

Tem więcej trzeba wpłynąć na to w naszem mieście, że płosząc gołębie kamieniami, często wyrządzają szkodę innym mieszkańcom przez wybijanie szyb i narażanie na niebezpieczeństwo, niejednokrotnie nawet kończące się podbiciem oka lub rozpłataniem głowy.

Sam właściciel też cierpi na tem, bo dachy, najczęściej u nas kryte papą, trzeba po takich harcach na nowo reperować, lub conajmniej pociągnąć smołą.

Gorszym jednak gatunkiem złodzieja jest „złodziej cmentarny“.

W naszych czasach walczących o moralność, doszło do tego, że już nie tylko kościoły, ale i cmentarze bywają okradane! Nawet mogiły, poświęcone pamięci nieboszczyka, nie ostoją się bez tego, żeby żądny łupu rzezimieszek tam się nie zakradał.

Zabiera on kwiaty, wieńce, ozdoby z mogił i wszystko co ma jaką wartość.

Niema dnia, żeby do redakcyi nie zjawiały się osoby poszkodowane, skarżąc się na te kradzieże i na złe strzeżenie cmentarzy. Zwłaszcza największym kradzieżom podlega nasz stary cmentarz.

Dozorca cmentarny interpelowany przez nas, zaznacza, że nie jest wstanie upilnować obszernego cmentarza. Że potrzeba mu trzech lub czterech uzbrojonych ludzi, którzyby strzegli w nocy miejsca wiecznego spoczynku.

I ogół za pośrednictwem nas również dopomina się od dozorów kościelnych o silniejszy nadzór nad cmentarzami przynajmniej do chwili tej, kiedy rzezimieszki przestaną okradania grobów.

Jedna z pań dopomina się również, aby cmentarz doprowadzony został do należytego porządku. Nie przeczę, że dałoby się to uskutecznić tanim sposobem. Księża na jesieni ogłoszą z ambon, redakcye powtórzą to w pismach, a ludzie dobrej

nowisko wojskowe lub cywilne. Nie zastawszy go tam, pozostawił do niego list i, zdaje się, w Krakowie oczekiwał na odpowiedź. List ten opiewa:

z Dukli 19 Octobr. 1775.

Monseigneur

Iezeli smiem nieznaiomy pisać do JWWImc Pana Dobrodzieja, to szczegulnie przez pomieszczenie w liczbie sług swoich mego Stryia, ktory wnadzieie łask nieraz doznanych pisze zamno, abys JWWImc Pan Dobrodziey wniosł powazną swą instancyą do Dworu Saskiego w Pomieszczeniu mie czyli w Reymencie czyli w Gabinecie, cobym lepiey wolał.

Wiem, zesiła trace przez niezastanie JWWImc Pana Dobrodzieja w Dukli, bo niemam szczęścia poznać osoby Iego, o co się mocno starałem, powtóre wtymze rekomendacyjnym liście iezeli łaska nastąpi cozkolwiek utracam, gdyz przez nieobecwanie zemno, niemozesz JWWImc Pan Dobrodziey smiele dac zalete iakieykolwiek zdatności moiey.

Krok moy uczyniony do Dworu Saskiego iest szczególnym celem azebym był kiedys uzytecznym Oyczyznie naszey i wypłacił się iey z obowiązku obywatelstwa, ale teraz w Polszcze chociaz chciano mie zażyc nieupatrowałem dlaniey zadnego uszczęśliwienia.

Sposobiłem się przez lat Pięć bycia mego w cudzych kraiach, wydoskonalic się, co do Rządu trwałego zuszczęsliwieniem wszystkich nalezy w Ekonomice y w Stanie Zołnierskim y to bydz tylko moze pobudka do dania mi rekomendacyi, gdyz usilnie się starałem tego nauczyc, ile ze y wrodzoną passyą do tych rzeczy miałem.

Chcieyze tedy JWWImc Pan Dobrodziey przez przywiązania swoie do Oyczyzny i przez wnętrzne uczucie Ukontentowania zdania pomocy drugim, mie zarekomendować. Ia zas dozgonie wypłacywac się wdzięcznoscią przyrzekam, zostaiąc z powinnym uszanowaniem osoby.

Iasnie Wielmoznego Imc Pana
Dobrodzieia Naynizszym Sługą.
Tad: Kosciuszko.
Kapitan Gw.

Ztąd iade do Krakowa, gdzie iezeli niezastane JWWImc Pana Dobr: poiade prosto do Drezna y oczekiwac będe łaski iego.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Zbróisława. Jutro Wyszomira.

TEATR VICTORIA. Jutro „Zbójcy" Szyllera. Początek o godzinie 3 po poł.

— Jutro „Posiedzenie nocne," farsa z francusk. Początek o godz. 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś „Nadzieja" Heyermansa. Początek o godz. 8 wieczorem.

ODCZYT. Dziś w teatrze Victoria na rzecz T. K. O odczyt St. Wojciechowskiego „Znaczenie stowarzyszeń spożywczych dla robotników." Początek o godz. 8 wieczorem.

ZABAWY. Jutro w Leśniczówce zabawa dla członków Liry.

— W niedzielę w Helenowie zabawa ogrodowa na rzecz Pogotowia ratunkowego. Początek o godz. 3 po poł.

ZEBRANIA. Jutro zebranie majstrów młynarskich w lokalu Stillera, róg Spacerowej i Andrzeja, o godz. 3 po poł.

— Jutro zebranie brukarzy, Piotrkowska 175, o godz. 2 po poł.

— Jutro zebranie założycieli stow. śpiew. „Echo", Nowy Rynek 6, o godz. 8 i pół rano.

— W poniedziałek zebranie członków kolonij letnich żydowskich, Zachodnia 20, o godz. 8 i pół wieczorem.

ZE STRAŻY. Jutro ćwiczenia III oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, w domu rekwizytowym tegoż oddziału, o godz. 6 zrana.

— W poniedziałek ćwiczenia toporników pierwszych 4 oddziałów łódzkiej straży ogn. ochotn., w domu rekwizytowym III oddziału, o godzinie 6 i pół wieczorem.

—:—

KRONIKA.

Z fabryki Tow. akc. L. Grohmana. Wspominalismy wczoraj o zajściu w fabryce Towarz. akc. L. Grohmana z inżynierem Lewandowskim. Rzecz się tak miała:

Inżynier Lewandowski na skutek brutalnego domagania się delegatów, aby uregulowana została płaca zarobkowa robotników, pokazał im drzwi; robotnicy odeszli, lecz w tejże chwili nadbiegła ich gromada ze stolarni i poturbowawszy p. Lewandowskiego, wyniosła go na ulicę.

Ponieważ o tak zuchwałem zachowaniu się robotników zarząd fabryczny niezwłocznie zawiadomił Związek fabrykantów w Berlinie, przeto wczoraj wieczorem nadeszła depesza treści następującej:

„Jeżeli w ciągu dnia dzisiejszego do wieczora winni zajścia z inżynierem Lewandowskim nie zostaną wydaleni z fabryki, to wszystkim robotnikom wymówione zostaną miejsca zaraz bez dwutygodniowego wypowiedzenia, pozostałym zaś robotnikom wszystkich oddziałów fabrycznych oraz majstrom i oficyalistom zostanie wymówiona praca na dwa tygodnie i w dniu 13 lipca r. b. fabryka będzie zamknięta na czas nieograniczony.

Z fabryki Józefa Richtera. W farbiarni Józefa Richtera (Placowa № 16) przed kilkunastu dniami zastrejkowali robotnicy w oddziale ślusarni i stolarni, żądając podwyższenia płacy. Ponieważ robotnicy ciągle upierają się przy swojem żądaniu, a prawidłowa praca w teraźniejszych warunkach jest niemożliwa, przeto zarząd fabryki postanowił zamknąć farbiarnię i wymówił wszystkim robotnikom w liczbie 1000 miejsca na dwa tygodnie od dnia wczorajszego.

Odpowiednie ogłoszenie, zawiadamiające o postanowieniu właściciela fabryki wywieszono.

— Dzisiaj delegat Związku zawodowego «Jedność» p. Szatkowski porozumiewał się ze strejkującymi robotnikami ślusarni i stolarni Józefa Richtera, a następnie z ogółem robotników tejże fabryki. Ogół robotników przyszedł do wniosku, że obecnie nie jest czas na to, aby częściowo żądano podwyżek, lecz wstrzymać się do czasu wystąpienia jednocześnie ogółu robotników wszystkich oddziałów fabryki w chwili stosowniejszej. W tym celu uchwalono zwrócić się do Związków drzewnego i metalowego, aby ten wpłynął na kilkunastu strejkujących w ślusarni i stolarni o cofnięcie na razie żądań i przystąpienie do pracy.

Profanacya. Ksiądz kanonik Karol Szmidel, proboszcz kościoła św. Krzyża, zwraca się za naszem pośrednictwem z prośbą, aby na cokóle na którym stoi figura Chrystusa, przy zbiegu ulic Przejazd i Mikołajewskiej, nie naklejać żadnych ogłoszeń i zawiadomień, gdyż jest to profanacyą.

Kompania. Jak nas zawiadamiają, w niedzielę o godzinie 9-ej rano z kaplicy w Widzewie wyjdzie kompania na odpust św. Jana do Mileszek, pod przewodnictwem ks. prefekta Walentego Małczyńskiego.

Z fabryki Ramisza. W tych dniach robotni-

---

woli zgłoszą się sami, aby nad uporządkowaniem cmentarza popracować bezinteresownie.

W łódzkich fabrykach jest kilkadziesiąt tysięcy robotników, gdyby każdy z nich poświęcił na tę sprawę parę tylko godzin, byłoby można wiele osiągnąć.

Powyrabialibyśmy ścieżynki, powysypywalibyśmy je żuzlem od węgli, który chętnie dadzą bezinteresownie fabrykanci, a furmani również bezinteresownie wywiozą.

Ścieżynki i aleje wysadzilibyśmy drzewami i pachnącemi krzewinami... Jednem słowem łódzkie cmentarze przyprowadzonoby do tego stanu, w jakiem znajdują się warszawskie. Z tego jednak wezwania nie płynie myśl ta, aby dozorowi kościelnemu wypowiedzieć walkę o zupełny brak porządku.

Cmentarze łódzkie są dosyć schludne i nie należą do zaniedbanych zupełnie, ale mogłyby być o wiele piękniejsze, gdyby do tego dołożono starań.

— Żeby cię też jasny... dzień ogarnął... na te nasze zmartwienie, strejki, zawieszenie Dumy, obcięcie posłów polskich, nadchodzące wakacye, żebyś ty o cmentarzach pisał. *Cela nous cause quelque embarras* [1]). Nie masz weselszych tematów?

— A cóż robić drogi panie; *l'homme est mortel...* [2]) mamy pewien smak estetycznie wyrobiony, który nie pozwala nam patrzyć bez wstrętu na odrapane domy łódzkie przy ulicy Piotrkowskiej, na rozjeżdżone, brudne podwórka, na grupę tych wstrętnych właścicieli domu, co to o każdą rzecz musi lokator z nim piekło zrobić... sam się nairytuje, ale właścicielowi to do strawności potrzeba... Jest przy tem uparty...

— Jak doktór Pinkus! najpopularniejszy człowiek w obecnej chwili. Żaden z lekarzy wszechświatowych w ostatnich czasach nie wyrównał mu, taką ma praktykę. Od dwóch lat zajeździł już kilka par koni, a ile obręczy gumowych u swoich karet zniszczył, to tylko w księgach zapisane, gdyż na pamięć nikt obliczyć nie jest w stanie.

Dr. Pinkus stał się już teraz hurtownikiem i jak wzięty adwokat otworzył biuro porad, przybierając kilkunastu pomocników. Pomimo jednak nieustannej praktyki fundusze kochanego doktora znalazły się w opłakanym stanie tak, że już na lipiec, jak przystało na zacnego fabrykanta, postanowił zlikwidować interes, ale myśl ta nie dawała mu spoczynku... Poszedł więc do grona łódzkich obywateli i rzekł im:

— Dajcie pieniędzy.

A jeden z nich odrzekł:

— Mój kochany Pinkusie, jeżeli ty nam pokażesz choć jednego człowieka, którego myśmy wsparli, to my ci wszystkie nasze kamienice podarujemy.

Dr. Pinkus zaraz pomyślał, że ma z upartymi ludźmi do czynienia, a że sam był uparty więc zaczął kombinować, jakby tu od nich grosz wyciągnąć... I po długich naradach taką matematyczną wyciągnął formułę:

— Nie chcecie dać mnie na moje konie, to zapłacicie za własne.

Urządził wyścigi.

Jedni jechali na koniach i płacili za to, drudzy przyjeżdżali powozami patrzeć na tych, co jadą na koniach i także płacili za to; a trzeci ani nie jechali na koniach, ani w powozach i także płacili, a doktór Pinkus chodził, zacierał ręce i wołał:

— Żeby tak jeszcze ta zabawa w Helenowie się powiodła..

A karetki Pogotowia, jak dawniej, tak teraz rozbijają koła o bruki i spieszą się tu i owdzie. Ileż one żyć ocaliły...

Śród tego turkotu, słychać tylko wołający głos d-ra Pinkusa:

— Pieniędzy!

— To ten doktór uparty — bąknąłem.

— Zupełnie jak kobieta, kochany panie. Jak sobie co wymaginuje, to jej nawet i klinem z głowy nie wybijesz. Jedna z moich córek, która nawet wiersze pisuje, wymaginowała sobie, że jej narzeczony musi być secesyjny, t. j. mieć nos fioletowy, cerę woskowo-żółtą, oczy... jakie te oczy...? acha, przypominam sobie: — jak za mgłą wody zielonego oceanu...

— I cóż?

— Ponieważ taki się nie znalazł, więc za mąż wyjść nie chce. Trafiał się jej jakiś szlachcic zdrowy, czerstwy, rumiany, to mu powiedziała, żeby szedł do rzeźni miejskiej, bo tam oceniają mięso; do małżeństwa potrzeba nerwów.

Szlachcic się obraził, a teraz pannicę muszę wozić po wodach zagranicznych... gdym jej robił wymówki, odrzekła mi z przekąsem: *„Cent années passées dans l'oisiveté ne valent pas une heure bien employée.* [3]) Teraz ją woź, płać i szukaj po świecie jegomościa o zielonych, zamglonych oczach, któryby w jednej godzinie za życie całe zapłacił...

— O, jeżeli panu o to chodzi, to żądanie spełni się niezawodnie. Chwila do wykrztuszenia przysięgi trwa dosyć krótko i starcza na całe życie.

— To zupełnie słuszne... mam na sobie dobry przykład... Oprócz trzech córek, do dzis dnia pielęgnuję moją żonę, która nie szukała co prawda zamglonych oczu koloru morskiego, ale dziś szuka kąpieli morskich... Loterya zawiodła, ten moment szczęśliwy nie przyszedł, muszę biegnąć do jakiego uczciwego dobroczyńcy, żeby mi pieniędzy na drogę pożyczył... Czy szanowny pan nie da mi żyra...

— Owszem, panie, widzę w panu: *l'homme a montre du courage, de l'adresse* [4]) i pladze grasującej w tej chwili w naszem mieście daję upust: żyruję.

G-wont.

[1]) To wprowadza nas w pewien ambaras.
[2]) Człowiek jest śmiertelnym.
[3]) Sto lat przepróżniaczone nie warte jednej godziny dobrze zużytej.
[4]) Człowieka, który miał odwagę.

cy z oddziału wykończalni fabryki Ramisza (ulica Ewangelicka) postawili żądania dotyczące podwyżki płacy zarobkowej. Dzięki interwencyi Związku zawodowego „Jedność" podwyżkę uzyskano w stosunku 75 kop. tygodniowo bez uciekania się do strejku.

Z fabryki Birnbauma i S-ka. W ubiegłym tygodniu, w przędzalni Birnbauma i S-ka (Mikołajewska nr. 5) jak już donosiliśmy zastrejkowali t. zw. przykręcacze, skutkiem czego zarząd wymówił wszystkim robotnikom pracę. Związek „Jedność" nie chciał prowadzić układów dopóty, dopóki robotnicy nie przystąpią do pracy. Wpływ rozumniejszych robotników na strejkujących poskutkował o tyle, że ci ostatni powrócili do pracy. Układy związku z zarządem są w biegu.

Z fabryki Stillera i Bielszowskiego. W zeszłym togodniu robotnicy oddziału farbiarni i wykończalni fabryki Stillera i Bielszowskiego (ulica Południowa) postawili żądania podwyższenia płacy. W celu porozumienia się w tej sprawie wysłano jednego delegata związku „Jedność", który uzyskał 5 proc. podwyżki, strejk zażegnano.

Z fabryki Hirszberga i Wilczyńskiego. Wywieszenie ogłoszenia o zamknięciu fabryki Hirszberga i Wilczyńskiego (Spacerowa № 25) nastąpiło skutkiem ciągłej obstrukcyi robotników w kilku oddziałach, jakoto: wykończalni skrzyń, aprei turze i t. p. Fabryka zamknięta zostanie w d. 10 lipca.

Z fabryki Neumana i Rękowskiego. Robotnicy wykończalni fabryki Neumana i Rękowskiego zwrócili się do zarządu związku zawodowego „Jedność" o pośredniczenie w sprawie podniesienia płacy zarobkowej. Mimo to robotnicy zastrejkowali, skutkiem czego żądanie delegata związku było utrudnione.

Po nawiązaniu układów, delegatowi związku udało się uzyskać od fabrykantów podwyższenia płacy w stosunku od 1 rubla do 1 rub. 75 kop. tygodniowo.

Zebranie komisyi szkolnej. Na prośbę członków szkolnego Towarzystwa niemieckiego w dniu 25 czerwca r. b. za № 11055, kurator okręgu naukowego warszawskiego nadesłał do magistratu łódzkiego rezolucyę ministeryum oświaty, w której zaznaczono, że na mocy ogólnych przepisów, ministeryum nie znajduje żadnych przeszkód w zakładaniu szkół niemieckich.

W środę, o godz. 6½ wieczorem, w magistracie odbyło się posiedzenie członków komisyi szkolnej i szkolnego Towarzystwa niemieckiego pod przewodnictwem radnego magistratu p. Jana Sokołowa.

Po odczytaniu rezolucyi ministeryum wywiązała się ożywiona dyskusya z tego powodu, że członkowie szkolnego Towarzystwa niemieckiego zażądali, by oddano do ich dyspozycyi 33% oddziałów szkół elementarnych miejskich.

Obecnie liczba oddziałów we wszystkich szkołach elementarnych miejskich wynosi 74, z których 3 oddziały oddane są do nauki dla dzieci prawosławnych, zatem do podziału pomiędzy niemcami i polakami pozostaje 71 oddziałów.

Członkowie komisyi szkolnej, opierając się na tych danych i biorąc pod uwagę procentowość zaludnienia w naszem mieście, dowodzili, że niemcom należeć się może najwyżej 27%, a nigdy 33% szkół miejskich elementarnych. Przedstawiciele niemieckiego Towarzystwa szkolnego pp. Neugebauer, Ribensam, Otto, Szulc, Trybe i Leonhard kategorycznie na ten podział zgodzić się nie chcieli, wyjaśniając, że ogół członków ich Towarzystwa postawił takie wymagania, od których oni odstąpić nie mogą.

W odpowiedzi na to dr. Rząd zakomunikował tym panom, że komisya szkolna nie posiada żadnych zleceń od ogółu polaków, lecz gdyby się ich zapytała, jaki procent szkół oddać niemcom, zapewne dostałoby się polecenie: *„ani jednej"*.

W dalszym ciągu przemawiali: dr. Watten, adwokat przysięgły Włodzimierz Wyganowski, Tujakowski, Mogilnicki, dr. Konic i p. Hertzberg, którzy zbijali bezzasadność żądań niemców.

Pomimo długich debatów nie zapadła żadna uchwała i w dalszym ciągu sprawa powyższa będzie rozpatrywaną ponownie dnia 4 lipca r. b.

O ile zauważyć się dało, to po przemówieniach polaków przedstawiciele niemieccy zmiękli w swych żądaniach, lecz nie mając upoważnienia do ustępstw, muszą się porozumieć z ogółem swych członków.

Przygotowania do wyborów. Generał-gubernator warszawski, opierając się na telegramie ministra spraw wewnętrznych, polecił okólnikiem wszystkim gubernatorom w Królestwie Polskiem wydać odpowiednie rozporządzenie podwładnym instytucyom, aby niezwłocznie przystąpiły do sporządzenia nowych list wyborczych do III-ej Dumy państwowej z takim obrachunkiem, ażeby we wszystkich guberniach Królestwa Polskiego były one ogłoszone nie później, jak w lipcu, a w Warszawie i Łodzi nie później, jak w sierpniu.

W myśl powyższego polecenia, gubernator warszawski, baron Korff, wydał już polecenie naczelnikom powiatów i prezydentowi m. Włocławka, ażeby listy wyborcze dla gubernii były gotowe na d. 14 lipca.

W Warszawie zaś mają być one ułożone nie później, jak d. 28 sierpnia r. b.

Zebranie na Bałutach. Dnia 26 czerwca o g. 6-ej wieczorem w lokalu szkolnym na Bałuckim Rynku, pod przewodnictwem p. Otto Schmidta, odbyło się posiedzenie Koła obywateli.

Po przemówieniach pp. Kopczyńskiego, Okraska, Żołędowskiego, Dancera, Słoikowskiego i innych, zapadła uchwała następująca:

Podnieść komorne o 10%, lokale wynajmować na termin miesięczny, wskutek czego polecono zarządowi kopię uchwały przedstawić do sądu gminnego III okręgu w powiecie łódzkim, dla wyjednania eksmisyi lokatorów w terminie miesięcznym. Założyć telefon w kasie pożyczkowo-oszczędnościowej na wspólny rachunek. Wydatek powyższy motywowany jest tem, że w razie wypadków czy też pożaru w tej dzielnicy Bałut daje się odczuwać brak telefonu.

Od 1 września ma być zaprowadzoną straż obywatelska, która będzie czuwać nad ukruceniem kradzieży.

Z powodu niepoświadczenia rachunków przez komisyę rewizyjną, odrzucono je i wyznaczono termin miesięczny do ich rewizyi.

Do zarządu wybrani zostali: prezes p. Zybert, wice-prezes p. Lucyan Żołędowski, na sekretarza p. Fuks i pp. Utz, Raczyński, Ofenbach, Glozman z Radogoszcza, Kuczyński, Staszewski, Neffe, Fitze. Na zastępców wybrano: pp. Glozmana z Bałut, Szafrana, Skarżyńskiego, Kurczewskiego, C. Zimmera.

Do komisyi rewizyjnej wybrano: p. Słojkowskiego, Dancera, Toruńczyka, Gorzkowskiego i Abrama Łysek.

Zebranie powroźników. W środę, o godz. 4 po południu przy ul. Wólczańskiej № 226, w lokalu starszego majstra zgromadzenia powroźników p. Amera i pod jego przewodnictwem w obecności asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego odbyło się posiedzenie członków tego zgromadzenia.

Po załatwieniu paru spraw dotyczących gospodarki wewnętrznej, wypisano na czeladników Władysława Kręcisza, Gawryła Bakuszkina, Juliana Kasprowicza, Jana Gonera, Franciszka Wolskiego, Karola Krügera i Józefa Jamiołka.

Towarzystwo przeciwżebracze. Zepowiedziane wczoraj ogólne zebranie nadzwyczajne członków Towarzystwa przeciwżebraczego nie doszło do skutku z powodu niedostatecznej liczby obecnych. Drugi termin zebrania, które będzie prawomocne bez względu na liczbę uczestników, wyznaczono na dzień 4-go lipca r. b. Odbędzie się ono w tymże samym lokalu przytułku starców i kalek (Dzielna nr. 52), o godzinie 7-ej wieczorem.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami. Proszeni jesteśmy przez zarząd Towarzystwa opieki nad zwierzętami o zaznaczenie, że biuro Towarzystwa będzie czynne we wtorki i piątki każdego tygodnia od godzinie 8-ej do 10-ej wieczorem. (Dotychczas było otwarte w środy i piątki).

U Grohmana. Do wczorajszego zajścia u Grohmana przybywają te szczegóły, że inżyniera nie wyprowadzili robotnicy na ulicę, tylko go pobili.

Z poczty. W uzupełnieniu podanej wczoraj wiadomości o otrzymaniu przez naczelnika łódzkiego kantoru poczty i telegrafu komunikatu czasowego generał-gubernatora piotrkowskiego w sprawie wpuszczania interesantów do oddziałów pocztowych — nadmieniamy, że dzieci do lat 13-tu mają również prawo zgłaszania się do wszystkich oddziałów pocztowych w liczbie naraz 20-tu; wpuszczanie kolejno takiej liczby dzieci dla załatwiania przesyłek, ustanowione zostało niezależnie od wymienionej poprzednio liczby interesantów, jaką dozwolono wpuszczać.

Zarząd kolonii letnich dla dzieci żydowskich zwołał na dzień 1 lipca ogólne zebranie o godzinie 8 i pół wieczorem w lokalu przy ulicy Zachodniej № 20.

Sprzeniewierzenie. Wydział śledczy policyi łódzkiej został zawiadomiony przez właścicieli browaru w Radogoszczu pp. Frumkina i Abramsona, że współpracownik ich Szymon Futerman, mając powierzone rb. 720 do wpłacenia do kasy powiatowej, uciekł z Łodzi. Niezależnie od tego Futerman przywłaszczył sobie akceptowany przez firmę weksel na sumę rb. 113.

Władze policyjne zajęły się odszukaniem zbiega; wysłano za nim listy gończe.

Ze szpitala św. Aleksandra. W szpitalu powiatowym św. Aleksandra znajduje się obecnie 63 chorych, w tem 32 mężczyzn i 31 kobiet.

O gazownię. Na tajnem posiedzeniu w magistracie łodzkim rozpatrywaną była sprawa przedłużenia koncesyi Towarzystwu gazowemu. Wielu z przybyłych na posiedzenie nie zgadzało się na warunki postawione przez zarząd gazowni.

Jeden z inżynierów na posiedzeniu tem przedstawił projekt ażeby koncesyę dać gazowni tylko na 10 lat, lecz z tem zastrzeżeniem, że miasto w każdej chwili ma prawo od gazowni odkupić budynki i całe urządzenia, jakie gazownia od chwili nowej koncesyi wybuduje.

Zdaniem naszem i ten projekt nie wytrzymuje krytyki, gdyż miasto nie wolno obciążać takiemi zobowiązaniami, które w przyszłości ujemnie wpływałyby na wydatki kasy miejskiej.

Z gazowni. Latarnicy i robotnicy przewożący węgiel z kolei na terytoryum gazowni łódzkiej, przedstawili na piśmie żądania swoje, dotyczące podwyższenia płacy w stosunku 20%. Zarząd gazowni przyrzekł żądania te przedstawić konsorcyum w Berlinie. Sprawa rozstrzygnięta ma być w ciągu dwóch tygodni.

Pożar. Dziś o godz. 7 min. 50 rano I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej zostały zawezwane na Pasaż Meyera № 2, gdzie w małem podwórzu zapaliła się sterta bawełny, ułożona na wysokość I piętra.

Ogień, mając łatwopalny materyał i podsycany wiatrem, przybrał groźne rozmiary, gdyż był w niebezpieczeństwie cały dom.

Przybyłe na miejsce pożaru oddziały straży, rozwinęły energiczną akcyę ratunkową i po upływie 15 minut ogień zlokalizowano, a w godzinę zupełnie ugaszono.

Przyczyna ognia niewiadoma. Straty wynoszą parę tysięcy rubli.

Pominąć jednakże nie możemy milczeniem tej okoliczności, że na podwórzu tak ciasnem złożono około 200 bel bawełny, która bardzo łatwo zapala się nawet sama przez się, co grozi niebezpieczeństwem nie tylko budowli, gdzie bawełnę ułożono, ale i sąsiednim budynkom na innych posesyach.

Podług orzeczenia komendatury straży ogniowej, podobne składanie bawełny nie powinno mieć miejsca, szczególnie w śródmieściu w otoczeniu budowli.

Morderstwo i postrzał. Wczoraj około godz. 11 wieczorem przechodziło ulicą Zawadzką dwóch mężczyzn. Kiedy mijali dom № 12, zaszło im drogę trzech młodych ludzi, którzy dali kilkanaście strzałów, wskutek czego jeden z przechodniów został zabity na miejscu, drugi zaś ciężko ranny. Napastnicy porzucając swe ofiary, zbiegli.

O ile stwierdzono, zabitym został 40-letni Karol Czepiński, handlarz trzody, a ciężko ranny 32-letni Antoni Nowak, którego lekarz Pogotowia odwiózł do szpitala Czerwonego Krzyża.

Zwłoki zabitego zabrała rodzina do domu № 6 przy ulicy Zawadzkiej.

Zabójstwo. Mieszkańcy ulicy Widzewskiej sąsiadujący z ogrodem miejskiem poruszeni zostali wypadkiem zabójstwa, jaki zdarzył się w dniu dzisiejszym. Na przechodzącego agenta maszyn do szycia „Singera" Henryka Majewskiego lat 23 napadło kilku ludzi i dało 6 strzałów rewolwerowych. Kule ugodziły w głowę i kręgosłup. Śmierć nastąpiła natychmiast. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził już tylko zgon. Zwłoki zabrała rodzina, zamieszkała przy ul. Widzewskiej nr. 106.

Echa postrzału. Postrzelony wczoraj rano

na dziedzińcu gmachu pocztowego (Przejazd), przez dragona głuchowskiego pułku, pocztylion Jan Cieplucha zmarł w dwie godziny po wypadku. Śmierć nastąpiła skutkiem przecięcia arteryi biodrowej. Współczujący niedoli osieroconej żony z pięciorgiem dzieci urzędnicy poczty zebrali pośród siebie w dniu wczorajszym 50 rubli na rzecz rodziny zmarłego. Składki w dalszym ciągu są zbierane.

Najechanie. Dnia 26 b. m. pociąg, wychodzący z Łodzi o godz. 6 m. 10 po południu, na przejeździe przy budce № 16 we wsi Andrzejewie, najechał na wóz z sianem, powożony przez 10-letniego chłopca, syna kolonisty z Andrzejowa. Chłopiec wyszedł cało, wóz zaś został rozbity, a koń zabity.

Napad bandycki. Wczoraj na powracającego z banku A. Ginsberga, agenta dokonywającego tranzakcye zbożowe, napadło na ulicy Południowej przed domem № 31 trzech ludzi, z których jeden pochwycił go za gardło, drugi zaś z rewolwerem w ręku obszukał kieszenie i wyjął pugilares. Bandyci z łupem uciekli, nie ścigani przez nikogo. W pugilaresie znajdowało się kilka rubli i weksli na 700 rubli. Tegoż dnia weksle odesłano p. Ginsbergowi przy liście, w którym żądają nadesłania na wskazane miejsce 100 rubli, grożąc w razie odmowy zabójstwem.

Rewizya i aresztowanie. W dniu wczorajszym dokonano rewizyi w fabryce braci Mączka przy ulicy Średniej № 38. Aresztowano 3 osoby.

Zapalenie się sadzy. Wczoraj, o godzinie 10 i pół wieczorem, I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej zostały zawezwane na ul. Piotrkowską pod nr. 38. Po przybyciu na miejsce obu oddziałów stwierdzono, iż palą się sadze, które ugasili kominiarze.

Za kradzież i napad. Dzisiejszej nocy w obrębie 4 go cyrkułu policyjnego aresztowano 6 osób, z których 3, oskarżone o napad na agenta Krowela, trzy zaś przyłapano na kradzieży.

W fabryce. Na ul. Mikołajewskiej nr. 3 w fabryce Birnbauma winda, spadająca z góry, uderzyła Wacława Ignaciaka, robotnika, lat 22, z taką siłą, że pękła mu kość lewej nogi. Przez lekarza Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, odwieziony został do szpitala fabrycznego przy ul. Nawrot.

Oparzenie przypadkowe. Na ul. Zachodniej róg Ogrodowej Stanisław Wieczorek, lat 10, syn robotnika fabryki Poznańskiego, przypadkowo oblany został kwasem siarczanym, przez co odniósł ciężkie oparzenie piersi, rąk i nóg. Po opatrunku, dopełnionym przez lekarza Pogotowia, odwieziony został na kuracyę do szpitala fabrycznego Poznańskich, na ul. Drewnowską.

Przyszli nożowce. Wczoraj w południe powstała bójka między chłopcami 7—9 letniemi, w której starszy zadał Kazimierzowi Smiałkowi rany nożem w lewą rękę. Rany opatrzył lekarz Pogotowia, zaś sprawca ich ze śmiechem przypatrywał się temu.

Atak apoplektyczny. Jeden z więźniów, nlokowanych na ul. Nowo-Cegielnianej, nazwiskiem Apolinary Rowiński, lat 45, dostał w dniu wczorajszym ataku apoplektycznego. Przybyły lekarz Pogotowia w stanie na wpół przytomnym i niebezpiecznym, po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu wypadku, odwiózł go do szpitala św. Aleksandra.

*

Z Tomaszowa piszą nam co następuje: Strejk w przędzalniach, tkalniach i wykończalniach Landsberga, Halperna i Staszyca — trwa w dalszym ciągu. Robotnicy nie odstępują od swych żądań podwyższenia płacy zarobkowej o 20 proc. Na zebraniu robotników strejkujących w gmachu straży ogniowej, odbytem w tych dniach, wybrano komisyę złożoną z robotników z udziałem delegata związku zawodowego „Jedność" z Łodzi p. Jana Brzeskota.

Komisyi tej powierzono, aby zawiadomiła fabrykantów, że w dniu 25-ym b. m. mają rozpocząć się układy w sprawie podwyższenia płacy. Rzeczona komisya spełniła należycie swoje zadanie. Po zawiadomieniu o powyższem właściciel fabryk—zjawił się delegat ze stowarzyszenia chrześciańskiej demokracyi, robotnik p. Lewicki u każdego z fabrykantów i oświadczył im, że robotnicy zgadzają się na wszelkie warunki podyktowane przez zarząd fabryk.

Fabrykanci jednak przyjęli oświadczenie p. L. z pewnem powątpiewaniem; postawili jednak za warunek, że jeżeli istotnie ów delegat jest wyrazicielem opinii i przekonań ogółu robotników, to niechaj robotnicy strejkujący zgromadzą się na terytoryum fabrycznem i sami osobiście potwierdzą to, co zakomunikowane im zostało przez delegata robotników.

Tymczasem tenże p. Lewicki oznajmił robotnikom, że fabrykanci zgadzają się na przedstawione warunki, lecz tylko związek „Jedność" staje w ciągłej opozycyi.

W dalszym ciągu rozsiewano pogłoski, jakoby związek „Jedność" wywołał strejk. Faktem jednak niezaprzeczonym jest, że związek „Jedność" strejku nie popierał, wywołała go siła żywiołowa.

Taki obrót sprawy niepomyślny dla wszelkich układów, utrudniał działalność komisyi. Fabrykanci o podwyższeniu płacy robotnikom mówić nie chcieli. Tym sposobem robotnicy uchwalili, aby strejk trwał w dalszym ciągu.

Aresztowanie zawiadowcy. Wobec nieustającej plagi jazdy na gapę, na kolejach nadwiślańskich zarząd od czasu do czasu wydaje zawiadowcom stacyi rozporządzenia sprawdzenia biletów u jadących w pociągach osobowych.

Rozporządzenie takie otrzymał w poniedziałek zawiadowca stacyi Wolbrom p. Ziemski, który przy rewizyi znalazł jadących bez biletów strażników ziemskich.

Ponieważ strażnicy nie mieli przy sobie dowodów, dozwalających im jechać bez biletów, przeto zawiadowca, przybywszy do Wolbromia, stosując się do przepisów ministeryalnych, kazał pobrać od nich 2-krotną wartość biletu za przejechaną przestrzeń.

Strażnicy za jazdę nie zapłacili, wobec czego spisano protokół. Naczelnik straży ziemskiej dowiedziawszy się o tem, p. Ziemskiego aresztował.

O aresztowaniu p. Z. zawiadomiono telegraficznie dyrektora kolei.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Trupa artystów dramatycznych, zorganizowana przez p. Stanisława Orliga, daje jutro w teatrze Victoria dwa przedstawienia. Po południu, po cenach popularnych, odegranym zostanie dramat Schillera «Zbójcy», dawno już niegrany na scenie łódzkiej, wieczorem zaś komiczna i pełna humoru farsa francuska «Posiedzenie nocne», z repertuaru teatru Nowości w Warszawie.

W niedzielę po południu, również w teatrze Victoria, odegraną zostanie «Nadzieja» Heijermansa, wieczorem zaś «Posiedzenie nocne».

Z WARSZAWY.

* Lokaut krawiecki.

Trwający od Wielkanocy lokaut krawców damskich, który pozbawił pracy 300 czeladników, jest na ukończeniu. Czeladnicy zgodzili się pracować na dawnych warunkach.

Czeladnicy uzyskali tylko to, że majstrowie wypłacają 40% zarobku rodzinom 24 czeladników, którzy zostali aresztowani za stosowanie względem majstrów gróźb i teroru.

* Losy instytutu agronomicznego.

Jak donosi «Warszawski Dniewnik», w tych dniach wyjechali do Kurska profesorowie instytutu agronomicznego w Puławach: Skworcow, Sanocki i Marczenko.

Podróż ta związana jest z projektem przeniesienia instytutu agronomicznego z Puław.

Delegaci udali się celem obejrzenia działów ziemi ofiarowanych przez miasto, oraz omówienia z władzami miejscowemi szeregu kwestyj, związanych z tą sprawą.

* Rozporządzenie.

W ostatnich czasach władze administracyjne kraju i generał-gubernatorowie wojenni, wydając rozporządzenia, zabraniające niektórym osobom zamieszkiwania w kraju, zaznaczają w rozkazach swych, że rozporządzenie dane ma moc nawet w razie odwołania stanu wojennego i zamiany na ochronę nadzwyczajną, a tej ostatniej na ochronę wzmocnioną.

* Odczyty na letniskach.

Towarzystwo ogrodnicze warszawskie wpadło na doskonały, zdaniem naszem, pomysł.

Urządza ono odczyty na letniskach, a za przedmiot tych odczytów wzięto urządzenie „Willi i ogrodów przy nich".

Pierwszy początek zrobi prezes Towarzystwa, p. Edmund Jankowski w Otwocku.

* Dzierżawa teatru Wielkiego.

Ogłoszenie dyrekcyi teatrów warszawskich o dzierżawie teatru Wielkiego słaby dało oddźwięk. Dotąd jeszcze nie wpłynęła żadna oferta ze strony jakiegokolwiek konsorcyum. Między innemi zgłasza się przedsiębiorczyni operowa z Odesy, niejaka p. Łubkowska, dowiedziała się o warunkach dzierżawy i na tem poprzestała. W sferach miarodajnych za najpoważniejszego współzawodnika domniemanego uważana jest dyrekcya Filharmonii, jako rozporządzająca orkiestrą i doświadczona w imprezach.

Z KRÓLESTWA.

Odsłonięcie pomnika. Komitet budowy pomnika Adama Mickiewicza w Zawierciu, zamierzał — jak to już donosiliśmy poprzednio — urządzić w parku Bronisławów festyn, podczas którego miało się odbyć posiedzenie i odsłonięcie pomnika. W tych dniach władze policyjne zawiadomiły komitet urządzający, że festyn ten odbyć się nie może. Odsłonięcie więc pomnika nastąpi w skromniejszych ramach, jak to było projektowane. Uroczystość nastąpi jutro.

Katastrofa w kopalni „Paryż". W ubiegłą sobotę, o godz. 12-ej w południe, podczas składania węgla na tak zwany stok, zawalił się most i przygniótł 6 robotników, mianowicie: Tomasza Durasa, Jana Adamczyka, Andrzeja Wieczorka, Jana Załęgę, Stanisława Nowaka i Wojciecha Barana. Wszyscy, wyżej wymienieni robotnicy, odnieśli ciężkie uszkodzenia i odwiezieni zostali do szpitala, gdzie jeden z robotników zmarł. Za przyczynę katastrofy podają przegnicie bali pod mostem.

—s—

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Petersburg, 27 czerwca. Ogłoszono ukaz Najwyższy o przedłużeniu od dn. 7 grudnia 1907 r. st. st. wprowadzonego w Moskwie i w gub. moskiewskiej stanu ochrony wzmocnionej. Ogłoszono ukazy Najwyższe o przedłużeniu, jako środka tymczasowego, terminu prawa wydawania postanowień obowiązujących, w celu uniknięcia przekroczeń przeciw państwowemu i społecznemu porządkowi, następującym gubernatorom: astrachańskiemu, besarabskiemu, kazańskiemu, orenburskiemu, permskiemu, włodzimierskiemu, atamanowi wojska dońskiego i generał-gubernatorom wojennym Uralu i obwodu turgajskiego.

Petersburg, 27 czerwca. W Imiennym Najwyższym Ukazie do ministra skarbu rozkazano, aby w celu pokrycia zwyczajnych i nadzwyczajnych wydatków w r. 1907, pomiędzy innemi, wydatków na pomoc żywnościową dla ludności, dotkniętej przez nieurodzaj, wypuścić 4% rentę państwową w sumie nominalnej 50 mil. rubli na zasadach, przytoczonych w Najwyższym ukazie z d. 8 kwietnia 1897 r., oraz na zasadzie praw, wydanych w rozwinięciu tego ukazu.

Petersburg, 27 czerwca. Rada ministrów przyznała naczelnikom zarządów pałacowych w Carskiem Siole, Peterhofie i Gatczynie, oraz zarządzającemu pałacem Pawłowskim obowiązki, nałożone według prawa na naczelników miast w czasie zwykłym oraz w czasie po ogłoszeniu w tych miejscowościach stanu położenia wyjątkowego.

Petersburg, 27 czerwca. Członka rady głównego zarządu do spraw rolnych, Jermołowa, uwolniono Najwyżej z tego stanowiska.

Petersburg, 27 czerwca. Rada ministrów uchwaliła kredyt na wysłanie wyprawy do opracowania mapy topograficznej rosyjskiej części Sachalinu.

Rada ministrów zatwierdziła ustawę domu Puszkina, przeznaczonego do przechowania wszystkiego, co dotyczy Puszkina, jako pisarza i jako człowieka.

Rada ministrów uchwaliła wnieść do drugiego departamentu rady państwa ustawę Towarzystwa kolei tawdyńskiej, na której mocy hr. Stenbok-Fermor i Mamontow otrzymują prawo utworzenia Towarzystwa akcyjnego z poręczonym kapitałem obligacyjnym, w celu budowy i eksploatacyi kolei od linii Ałapajewskiej do wsi Taborinskie.

Petersburg, 27 czerwca. Minister handlu wysyła na Sachalin komisyę, która zajmie się zebraniem danych topograficznych łożysk węglowych na zachodniem wybrzeżu półwyspu, oraz rozpocznie badania źródeł naftowych na wybrzeżu wschodniem na północ rzeki Tymi.

Petersburg, 27 czerwca. Rada ministrów zatwierdziła wniosek ministra handlu, dotyczący oddawania w dzierżawę bez licytacyi cząstkowych działek gruntów rządowych w celu eksploatacyi nafty w okręgu bakuńskim.

Petersburg, 27 czerwca. Instytut politechniczny w Nowoczerkasku będzie otwarty na jesieni z dwoma wydziałami: inżyniersko-melioracyjnym i górniczym.

Petersburg, 27 czerwca. Główny sąd wojenny, zbadawszy skargę kasacyjną inżyniera górniczego Kokina, Molkonszczykowa, Koseki i Ikorskiego, pracujących na kolei wschodnio-chińskiej, a oskarżonych o podpalenie składu w celu zatarcia nadużyć, skazanych przez charbiński sąd wojenny: Kokin na karę śmierci, a pozostali na ciężkie roboty, wyrok ten skasował i polecił ponowne zbadanie sprawy wojennemu sądowi nadamurskiemu.

Moskwa, 27 czerwca. W ogrodzie Aleksandrowskim policya usiłowała ująć grupę bandytów. Bandyci zaczęli uciekać, przyczem strzelali. Jeden bandyta zastrzelił się, czterech zaś ujęto. Przy wymianie strzałów przypadkowo ranieni: dorożkarz, córka duchownego, syn adw. Szmakowa i kadet korpusu moskiewskiego.

Moskwa, 27 czerwca. Zjazd ogólno ziemski, po przerwie, wznowił obrady nad sprawą podziału wyborców ziemskich na kurye. Kadet Kondratow powiedział, że dążenia niektórych członków zjazdu wywierają na niego takie wrażenie, jak gdyby znajdował się nie na zjeździe ziemskim, lecz w puszczy białowieskiej. Hr. Bobrinski odpowiedział na to, że pewne stronnictwo polityczne w chwili, kiedy państwo znajdowało się nad krawędzią przepaści, nie uznało za potrzebne wyrzec się celów demagogicznych i głoszenia haseł, dążących do naruszenia prawa własności prywatnej, do zachwiania państwowością i zasadami konstytucyi. W sali powstał hałas. Wszyscy kadeci zaprotestowali i wyszli z sali. Prezes wyjaśnia, że nie zdążył odebrać głosu mówcy, który pozwolił sobie na obrażenie mniejszości i że ma nadzieję, że w przyszłości większość nie będzie obrażała innych członków zjazdu.

Wilno, 27 czerwca. Rano na ulicy Niemieckiej w oczach licznych przechodniów dokonano zbrojnej napaści na dom bankierski Horodyszcza. Zrabowano czterem pracownikom tego domu rb. 1,200 w kuponach. Dwóch z nich lekko raniono. Bandyci, strzelając, uciekli.

Sewastopol, 27 czerwca. Nieznani ludzie zabili jednego z pracowników portowych.

Mitawa, 27 czerwca. O 15 wiorst od Tukumu, pięciu strzałami zabito sprzedawcę w sklepie monopolowym.

Odesa, 27 czerwca. Otwarto zjazd młynarzów okręgu czarnomorskiego.

Paryż, 27 czerwca. Clemenceau powiedział w radzie ministrów, że jak donoszą telegramy, prefektów, na południu panuje zupełny spokój.

Montpellier, 27 czerwca. Prezes komitetu agitacyjnego winogrodników, Marcelin Albert, otrzymał od prezesa ministrów telegram, w którym Clemenceau wyraża mu uznanie z powodu dotrzymania przez niego wszystkich zobowiązań, przyjętych na siebie dobrowolnie. Dalej prezes ministrów oświadcza, że uczyni wszystko, co tylko będzie w jego mocy dla uspokojenia umysłów.

Londyn, 27 czerwca. Po dwudniowych rozprawach, izba posłów przyjęła jednomyślnie w drugiem czytaniu projekt prawa o armii terytoryalnej. Przystąpiono następnie do dalszych rozpraw nad uchwałą gabinetu w sprawie reformy izby lordów. Wniosek stronnictwa pracy, żądający zupełnego zniesienia izby lordów, odrzucono 315 głosami przeciwko 100, przyjęto natomiast 432 głosami przeciwko 147 uchwałę gabinetu.

Lizbona, 27 czerwca. Przywódcy wszystkich stronnictw politycznych, posłowie i panowie zwołali kongres w celu rewizyi konstytucyi.

Konstantynopol, 27 czerwca. Interwencya posła rosyjskiego w sprawie wypadków w Bitlisie polegała na tem, że poseł wręczył Porcie w dniu 25 b. m. memoryał z wyciągiem z raportu konsula rosyjskiego w Bitlisie. W wilajecie panuje zupełna anarchia. Wiele wsi zburzonych. Pomiędzy oddziałami ormian a wojskiem zdarzają się potyczki. Wali ciężko raniony, komisarz policyi zabity. Bandy zajęły telegraf. Wojska zamało. Ludność żąda odwołania walego. Poseł prosi w memoryale o doniesienie, jakie środki Porta przedsięweźmie wogóle, a w szczególności w celu obrony konsulatu rosyjskiego. Posła rosyjskiego w dniu 26 b. m. zawiadomiono, że do Bitlisu wysłano wojsko i że polecono przywrócić porządek. Wysłano tam władze śledcze.

Melburn, 27-go czerwca. Krążownik angielski „Piranris" ściągnięto z mielizny. Nie jest on uszkodzony.

DZIENNE.

Moskwa, 28-go czerwca. Na posiedzeniu wieczornem zjazdu ziemców w dalszym ciągu obradowano nad kwestyą praw wyborczych kobiet. Poglądy bardzo licznych mówców rozpadły się na trzy grupy: jedni wypowiedzieli się przeciw wszelkim rozszerzeniom praw wyborczych kobiet, drudzy za nadaniem im czynnego prawa wyborczego, trzecia grupa za nadaniem im czynnego i biernego prawa wyborczego.

Większością wszystkich przeciw dwóch głosów przyjęto wniosek rady, proponującej, aby kobietom posiadającym cenzus majątkowy nadać prawo czynne, które mogą przekazywać tylko najbliższym krewnym. Nadanie prawa biernego odrzucono większością 43 głosów przeciw 28. Obrady nad prawem wyborczem do ziemstw zakończono.

Ostatnie posiedzenie wyznaczono na dzień 28 b. m. Skład osobisty rady zachowa pełnomocnictwa co do postanowień zjazdu go czasu zwołania drugiego zjazdu, którego termin oznaczy rada.

Białystok, 28 czerwca. (Urzędownie). Doniesienie gazety „Riecz" o spiesznem odkomenderowaniu pułku włodzimierskiego z Białostoku do Petersburga, jest zupełnie zmyślone.

Twer, 28 czerwca. We wsi Beła Kuszalskich w powiecie twerskim w dniu 23 b. m. otworzono jarmark. Uriadnik odnalazł potajemny wyszynk piwa i chciał je skonfiskować. Tłum sprzeciwił się temu i rzucał na uriadnika kamieniami. Uriadnik i trzej strażnicy, ostrzeliwując się, dotarli do najbliższego majątku, zkąd donieśli o zajściu do Tweru. Jeden ze strażników ranny w rękę; z tłumu raniono trzech ludzi, jednego ciężko. Do Bali wysłano szwadron dragonów, który powrócił na drugi dzień.

Kijów, 28 czerwca. We wsi Gubinie w pow. radomyskim, pożar strawił 103 budynki.

Symferopol, 28 czerwca. Na ulicy Ekaterińskiej jacyś przestępcy ranili stójkowego. Ścigani przez tłum i policyę, ranili drugiego stójkowego, zabili rewirowego i schronili się na poddaszu jednego z domów. Przybyłe wojsko i artylerya ostrzeliwały dom. Obaj przestępcy zabici.

Sztokholm, 28 czerwca. W jednym z hoteli dwóch nieznanych ludzi zabiło i ograbiło listonosza przy rozdawaniu przez niego listów pieniężnych.

Haaga, 28 czerwca. Biuro komisyi konferencyi pokojowej uzupełniono czterema wiceprezydentami i dwoma sekretarzami. Na posiedzeniu w dniu 27 b. m. komisya rozpatrzyła trzy pierwsze punkty konferencyi z r. 1899.

Wiedeń, 28 czerwca. Izba posłów jednozgodnie upoważniła prezydyum do wyrażenia cesarzowi uczuć głębokiej wdzięczności za reformę wyborczą i mowę tronową, oraz do złożenia uczuć wierności i oddania się monarsze. Minister-prezydent Beck w mowie swej wykazał, że reformę wyborczą przeprowadzono w Austryi wśród zupełnego spokoju wewnątrz i nazewnątrz kraju. Wynik wyborów pokazał, że obliczenie sił reakcyi i skrajnego radykalizmu było przesadzonem. Minister woli widzieć socyalistów w izbie, niż po za nią.

Rząd dołoży wszelkich starań, by urzeczywistnić najpilniejsze reformy socyalne. Jego dewizą jest zupełne równouprawnienie osób i narodów, również wszystkich w obliczu prawa. Wszyscy obywatele w równej mierze winni współdziałać utrwaleniu podstaw państwa, jego moralnej powagi i sił materyalnych; zjednoczyć się dokoła rządu, by pracą twórczą zapewnić postęp państwa. Wzmocnić powagę koronie—jest to najwyższe zadanie wszystkich bez różnicy partyj, klas i narodowości. Mowę ministra przyjęto burzliwemi oklaskami.

OFIARY.

Na Koło północne Macierzy Szkolnej.

W celu uczczenia ś. p. Józefa Lipowskiego, zebrane przez Stanisława Mrowińskiego i Stanisława Holtzgrebera 30 rb. złożono w Administracyi „Rozwoju". Skutkiem przeoczenia ofiara ta złożona 4 go b. m. nie była w czasie właściwym wydrukowaną w naszem piśmie.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	71 50	70.50	71.10
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	91.00	90.00	—.—
5% „ „ z 1906 r.	87.35	86.45	—.—
4½% listy ziemskie	88.50	87.60	88 25
4% listy ziemskie	81.00	80.00	—.—
5% listy zastawne m. Warszawy	88.30	87 40	88.05
4½% „ „ „	83.10	82.25	82,80
5% „ „ „ Łodzi	—.—	—.—	—.—
4½% „ „ „ „	—.—	—.—	—.—
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi	345	335	339½
„ „ II-ej emisyi	248	238	—.—
„ szlachecka	220	210	—.—
Lilpopy	—.—	—.—	467½
Rudzki	—.—	—.—	—.—
Starachowice	—.—	—.—	113½
Putiłowskie	—.—	—.—	—.—
Czeki na Berlin	46.80	—.—	—.—

Giełda petersburska

(Tel. wł. „Rozwoju").

Renta państwowa **70,62½**.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi.
27/VI 1 pp.	746.1	+22.0	46	Z 3	Z dnia 27/VI Temperatura max. +22.3° C. Temperatura min. +10.5° C. Opadu 0 0
27/VI 9 w.	746.8	+19.4	81	Pc W 0	
28/VI 7 r.	747.6	+20.0	73	W 3	

Numer dzisiejszy składa się z 10-iu stronic.

Nowo wypuszczone gatunki papierosów

Warszawskiej fabryki tabacznej

Kalinowski i Przepiórkowski

pod firmą

„NOBLESSE"

Sulima

10 sztuk 10 kop.

Żądać wszędzie.

Czołem

10 sztuk 6 kop.

Żądać wszędzie.

Skład Główny i Reprezentacya:

Z. Prądzyński dawniej W. MUŚNICKI i S-ka

Łódź, Piotrkowska 69. 966

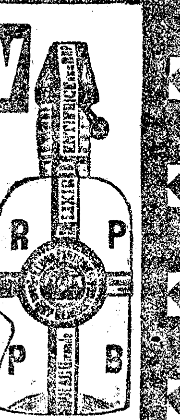
SRODKI do ZĘBÓW

ELIKSIR, PROSZEK i PASTA

Ojców

BENEDYKTYNÓW

Opactwa SOULAC



MODEL FLAKONU

WAŻNA UWAGA:

Flakony eliksiru Benedyktynów nie opatrzone plombą komory celnej rossyjskiej powinny być uważane za podrobione.

705-9-3

Helenów.

1048-1

W sobotę 29 czerwca

KONCERTY

pod dyrekcyą kapelmistrza Edwarda WEBERA.

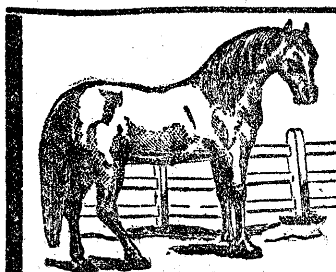
PORANNY — PO POŁUDNIOWY

o godz. 6 r. Wejście 15 i 5 k. Po poł. o godz. 4-ej. Wejście 25 i 10 kop.

W niedzielę 30 czerwca

Koncert poranny.

Początek o g. 6-ej. Wejście 15 i 5 kop.



628.

KOGOSIN (La Corniére)

Specyalny środek do prędkiego i niezawodnego leczenia: **Pęknięcia kopyta, Opoi** (podbicia podeszwy), **Wykopycenia, Gnicia strzałki, Owrzodzenia, wadliwego porostu** i t. d. Nadzwyczaj szybkie odrastanie rogu. — Silny środek dezynfekcyjny. Znakomity środek zapobiegawczy przeciw wszelkim chorobom kopyta.

Operacye zbyteczne. Leczenie bez przerwy w pracy. Natychmiastowe usuwanie kulawizny.

Cena słoika (250 gr.) Rb. 3.30 kop.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Reprezentat na Królestwo: 968—3—3

ADOLF HIRSCHFELD, Warszawa, Zielona 41, tel. 5-32.

„LE FERMENT"

ZNAKOMITE MLEKO KWAŚNE

przygotowane na wyborowem mleku pasteryzowanem. Mleko to z czystą kulturą **„Laktobacylliną"** prof. Miecznikowa jest doskonałym, smacznym środkiem odżywczym.

Piotrkowska 86, Łódź. 976—7—7

Z powodu skończenia sezonu — wyprzedaję w stylu Zakopiańskim GUŃKI, SERDAKI, PELERYNY i CZAPECZKI dziecinne po bardzo zniżonej cenie do 7 lipca. PRZEJAZD, poczta główna m. 10, **Lipińska.** 1010—3—3

Dr. L. FANKANOWSKI

powrócił

Piotrkowska 260. 1043-1

PIERWSZY

Łódzki Zakład ARTYSTYCZNY

powiększania zdjęć fotograficznych (NOWIKOW i SCHATKE)

Spacerowa 27.

Powiększanie wszelkiego rodzaju. Wykończanie artystyczne. Ceny umiarkowane. 916—6—5

Drobne ogłoszenia.

AAA) Nauczycielki, wychowawczynie, freblówki, bony, gospodynie, kasyerki, poleca biuro Rościszewskiej, przejazd 14 (parter). 1561-10.-3

AAA. Pracownia sukien, spódnic i bluzek. Wykończanie staranne i punktualne. Mikołajewska nr. 35, m. 11, prawa oficyna, II piętro. 357d40

Agent-inkasent, kaucya gotówką — potrzebny. Oferty „Pracownik" w adm. „Rozwoju". 1584—3—2

Były sekretarz magistratu dla braku środków do utrzymania, z przyczyny ciężkiej i długotrwałej choroby, przez którą pozbawił się służby, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, w przeciwnym zaś razie, uprzejmie prosi o łaskawe ofiary na założenie biura pisania próśb i t. p. w zakres pisania wchodzących. Łaskawe oferty jako też ofiary nadsyłać pod lit. „I. D." do Admin. „Rozwoju". 1611-2-1

Kawiarnia z trzema bilardami do sprzedania lub wydzierżawienia. Ul. Widzewska nr. 129. 1604—3s1

Kupuję używane pianina. Łaskawe oferty pod „Używane pianina" składać w Adm. „Rozwoju". 706—10s0

Letnie mieszkania do wynajęcia, składające się z 2 pokojów i 2 kuchni z ogrodem 3-morgowym; w pobliżu rzeka, w Tuszynie. Wiadomość u Makiewicza. 1541—3—3

Ławki szkolne, tablice, pare stołów, szafy kuchenne, rower damski i męski do sprzedania. Widzewska 126, szkoła. 1590—3—2

Maszyny z bębenkową i pierścieniową i maszynę za 18 rubli, Singera, mało używane, bardzo tanio sprzedam, ulica Złota nr. 3 m. 52. 1540—3p1

Młody człowiek z praktyką czteroletnią warsztatów mechanicznych i technicznych, pracował dwa lata jako oficyalista w jednej z większych fabryk mechanicznych, po ukończeniu służby wojskowej, prosi o jakiekolwiek zajęcie. Oferty uprasza składać w adm. „Rozwoju" pod lit. H. C. 1597—2—2

Niedrogo robię suknie, bluzki. Przejazd 48 m. 11, II-gie piętro. 1611—r.-136

Osoba średniego wieku, samotna, pochodzenia niemieckiego, pragnie zapoznać się z osobą pochodzenia polskiego, któraby mogła udzielać gruntownie nauki języka polskiego wzamian za język niemiecki. Życzący sobie zechcą łaskawe oferty sub „R. H. 40" składać w Administr. „Rozwoju". 1613—1

Potrzebne podręczne. Piotrkowska 157 mieszk. 10. 1612—2—1

Potrzebne zdolne podręczne. Przejazd 48 m. 11. 1606p2w1

Pokój frontowy umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia od 1 Lipca; rodzina polska. Kamienna 22. 1608-1

Potrzebny ładny pokój, umeblowany od 1 Lipca w okolicy ul. Andrzeja, Nawrot przy Piotrkowskiej. Oferty pod „I. A. S." w adm. „Rozwoju". 1610—1

Poszukiwane prywatne obiady. Oferty Piotrkowska 78, stróż. 1599—1

Pokój umeblowany potrzebny. Oferty Piotrkowska 78, stróż. 1600—1

Potrzebny jest tkacz nakładacz, robota w domu. Wiadomość w admin. „Rozwoju". 1562—3.—3

Poszukuję w okolicy Łodzi domku z ogrodem do wynajęcia. Oferty pod A. S. w Admin. „Rozwoju". 1583—3-3

Pokój (kuchnia) z wygódką, wanną, piwnicą, górą—do wynajęcia kobiecie uczciwej lub małżeństwu za 5 rub. miesięcznie z obowiązkiem sprzątania 2-ch pokoików. Oferty nadsyłać do Administracyi „Rozwoju" pod „R. K." 1591-3-2

Poszukuję pokoju o dwóch oknach lub jednem—zaraz. Oferty pod „W. B." w adm. „Rozwoju". 1587—2—2

Pokój o dwóch oknach słoneczny z całodziennem utrzymaniem. Mikołajewska 46, 4. 1593—2—2

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania, ul. Długa nr. 30. 1595—3—2

Sprzedam zaraz urządzenie sklepu galanteryjnego. Mikołajewska 46 od 10 do 2. Stróż wskaże. 1577—3cs3

Specyalna pracownia bielizny damskiej i męskiej. Dzielna 31 mieszkania 5. 1578—3cs3

Tanio do sprzedania z powodu zmiany interesu, całe urządzenie herbaciarni z jednym bilardam, razem lub oddzielnie. Wiadomość Konstantynowska 65. 1560-3

Udzielam lekcyj gry na skrzypcach, fortepianie i mandolinie. Ceny umiarkowane. Bol. Lewandowski, ulica Andrzeja № 7 m. 18. 1614—10-1

Uczeń Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego, zdolny korepetytor, poszukuje lekcyi. Adres: Sieczka, Składowa № 26. 1437—d.—7

Uczeń Szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego — poszukuje lekcyi na wyjazd na wieś. Adres: Hübner, Przejazd nr. 23. 1361—d—13

Wisząca lampa do sprzedania za bezcen. Wiadomość Składowa 31, stróż. 1609—1

Wyjeżdżając sprzedam 2 maszyny do szycia, jedna za 15 rubli. Tylko zaraz. Krótka 11—20. 1605—1

Zaginęło świadectwo wyzwolenia, wydane z cechu tkackiego m. Łodzi na imię Gustawa Albrechta, z dnia 26/X 1874 r. Łaskawy znalazca raczy złożyć je w Adm. „Rozwoju". 1598—1—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Kobiele, powiatu noworadomskiego, na imię Maryanny Orłowskiej. 1601—3-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna, wydana przez magistrat m. Łodzi na imię Maryanny Pawlikowskiej. 1603—1

Zaginął paszport na imię Michała Brusia, wydany z gm. Szydłów. 1607-3-1

Zaginął los 5-ej klasy nr. 15089 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w Adm. „Rozwoju". 1602—3—1

Znaleziono wczoraj portmonetkę z pieniędzmi i medalionik złoty. Odebrać można w adm. „Rozwoju". 1580—3—3

Zaginął paszport na imię Edwarda Kmiecińskiego, wydany z gminy Parzmowice, powiatu piotrkowskiego. 1589—3—2

Zaginął paszport na imię Tomasza Baranieckiego, wydany z gminy Wichertów. 1588—3—2

№ 5477.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego

miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu braku licytantów, pierwsza licytacya nieruchomości pod № 275 w m. Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej położonej, obciążonej pożyczką Towarzystwa w sumie rubli 228,200, do skutku nie doszła.

Wobec tego Dyrekcya, na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa, wyznacza drugi i ostateczny termin do powtórnej licytacyi wzmiankowanej nieruchomości na dzień 17/30 lipca 1907 roku o godz. 11 z rana w kancelaryi hypotecznej w m. Łodzi, w domu pod № 427 przy ulicy Sredniej, przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

Przystępujący do sprzedaży obowiązany złożyć do rąk notaryusza vadium w ilości rb. 45,640.

Licytacya rozpocznie się od sumy nieumorzonej części pożyczki w ilości rb. 169,257 kop. 15¼, z dołączeniem narosłych zaległości, kosztów i kar w ilości rb. 25.916 kop. 10 i z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych, wzmiankowanych w § 79 Ustawy Towarzystwa.

Warunki licytacyjne, tyczące się nieruchomości wystawionej na sprzedaż, dołączone są do akt hypotecznych tejże nieruchomości i takowe mogą być przeglądane w Wydziale Hypotecznym, jak również i w Dyrekcyi Towarzystwa.

Łódź, dnia (12) 25 czerwca 1907 r. 1029—2—1

№ 5478.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego

miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu braku licytantów, pierwsza licytacya nieruchomości pod nr. 275a w m. Łodzi przy ulicy Zachodniej położonej, obciążonej pożyczką Towarzystwa w sumie 39,200 rubli, do skutku nie doszła.

Wobec tego Dyrekcya, na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa, wyznacza drugi ostateczny termin do powtórnej licytacyi wzmiankowanej nieruchomości na 17 (30) lipca 1907 roku o godzinie 11 z rana w kancelaryi hypotecznej w m. Łodzi, w domu pod nr. 427 przy ulicy Śrerniej, przed notaryuszem Józefem Żyżniewskim.

Przystępujący do sprzedaży obowiązany złożyć do rąk notaryusza vadium w ilości rb. 7,840.

Licytacya rozpocznie się od sumy nieumorzonej części pożyczki w ilości rb. 35,254 kop. 45½ z dołączeniem narosłych zaległości, kosztów i kar w ilości rb. 5,055 kop. 5 i z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych, wzmiankowanych w § 79 Ustawy Towarzystwa.

Warunki licytacyjne, tyczące się nieruchomości wystawionej na sprzedaż, dołączone są do akt hypotecznych tejże nieruchomości i takowe mogą być przeglądane w Wydziale Hypotecznym, jak również i w Dyrekcyi Towarzystwa.

Łódź, dnia 12 (25) czerwca 1907 r. 1029-2

Na korzyść łódzkiego Pogotowia Ratunkowego.

Zabawa Ogrodowa

w HELENOWIE w niedzielę dnia 30 czerwca r. b.

Z programu wymienia się: Zapasy atletów, wyścigi piesze, występ kwartetu wokalnego „Ojra". Kinematograf. Confetti. Ognie sztuczne, koncert dwóch orkiestr i t. p.

Początek o godzinie 3-ej po południu. Cena biletu wejścia dla dorosłych **45** kop., dla dzieci **25** kop. 1032—3-3

ALBUMINOZA HENNEBERGA

Pierwszy i jedyny krajowy przetwór odżywczy, niezawierający żadnych składników sztucznych.

Najodpowiedniejszy pokarm dla dzieci, nawet w najwcześniejszym okresie życia, mogący zastąpić mleko i wszelkie inne pokarmy. Albuminoza wpływa na szybki przyrost wagi, ułatwia ząbkowanie i wzmacnia mięśnie i kości, usuwając w ten sposób tak bardzo rozpowszechnioną krzywicę (choroba angielska). Jako pokarm najłatwiej strawny i bardzo pożywny, Albuminozą nadaje się również dla osób wszelkiego wieku, osłabionych długotrwałą chorobą, dla chorych na bladnicę, niedokrwistość, gruźlicę i wycieńczenie z jakichkolwiekbądź powodów. Będąc pożywieniem nader smacznem Albuminoza nadaje się jako dodatek do wszelkich potraw i napojów. Polecona przez warszawską Radę Lekarską Nr. 7376. Cena kop 40. Żądać we wszystkich aptekach, składach aptecznych i większych handlach kolonialnych. 669—25—15

Jeneralny reprezentant na Królestwo i cesarstwo **St. Siudak,** Warszawa, **Hoża № 60. Telefonu № 99.12.**

Zaginął

kwit kaucyjny z gazowni nr. 949 na rb. 15.

1033-3-2 **L. Rabinowicz.**

WAGNER Kaucyonowane biuro Komisowe i Rekomendacyjne, Warszawa, Rysia 5, telefon 18999, poleca osoby pracujące w nauce, handlu, przemyśle, rolnictwie. Nauczycieli, nauczycielki, kasyerów, buchalterów, korespondentów, dyrektorów, administratorów, agronomów, leśników, gorzelanych, techników, magazynierów, inkasentów, wojażeów, prowizorów aptekarskich, ogrodników, chmielarzy, oficyalistów do cukrowni, ekspedyentów, ekspedyentki, biurzystki, bony różnych narodowości, ochmistrzynie, ochroniarki, felczerki i t. p. Na żądanie kaucye, poważne referencye. 1668r43

Zawiadomienie.

Komisya organizacyjna Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Łodzi zawiadamia osoby interesowane, że dnia 4 (17) b. m. ustawa powyższego Stowarzyszenia została zalegalizowaną przez piotrkowski urząd gubernialny.

Tymczasowe biuro Stowarzyszenia mieści się przy ul. Zawadzkiej nr. 39. Zapis członków odbywa się w biurze Stowarzyszenia od g. 10 do 12 i od 4 do 6, oprócz niedziel i sobót, oraz u pp.: Reibenbacha, Główna nr. 42; Szepe, Główna 38; Krasuckiego, Dzielna 44 i Jakóba Feitłowicza, Nowomiejska 21. 1026 3-3

KUPUJCIE!

najlepszy krajowy lepki PAPIER na MUCHY

!!! Kajś tu wloz !!!

Dostać można wszędzie. 1016—5-2

Ogłoszenie.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 1 lipca do dnia 19 września r. b. (daty według nowego stylu) będzie kursować pociąg spacerowy № 24 pomiędzy przystankiem Andrzejów i stacyą Łódź-Fabryczna codziennie oprócz niedziel i dni świątecznych, podług rozkładu następującego:

Czas warszawski.

Pociąg spacerowy № 21.

Stacye	Odchodzi		Postój	Przychodzi	
	g.	m.	m.	g.	m.
	rano				
Andrzejów	8	17	—	—	—
Widzew	8	30	2	8	28
Łódź-Fabr.	—	—	—	8	40
				rano	

1024—3—3

Uwagi: 1) Pociąg składa się z wagonów wszystkich trzech klas.
2) Na pociąg sprzedają się bilety według podmiejskiej taryfy.

NAJLEPSZY KRAJOWY **WĘGIEL**

DLA OPAŁU DOMOWEGO (kostkę I i kostkę II)

polecają **A. O. Teschich i S-ka**

Widzewska 62.

946—d-12



Codzienny zarobek 1 rb. 50 kop. i więcej dla mężczyzn i kobiet, które życzą wygodnej domowej pracy na pośpiesznych pończoszniczych maszynach. Nauczyć się roboty można szybko bez nauki przygotowawczej. Dajemy własny materyał i płacimy gotówką. Odległość nie przeszkadza. Warunki wysyła bezpłatnie I-sze Petersburskie Towarzystwo wyrobów trykotażowych domowej produkcyi. — Główny Zarząd: Petersburg, Wasiljewskij Ostrow 9 linia Nr 20—37. Filie: Moskwa, Plac Twerski, Kozickij pierełok, dom T-wa Bochruszina, m. 239—37, Warszawa, Marszałkowska 129—37. Saratów, ulica Nikolska Nr. 2—37. 382-d-39

Ogród majstrów tkackich

(Mejsterhaus)

Codziennie KONCERT

orkiestry na instrumentach rzniętych pod dyrekcyą K. MARGENROTHA.

Początek o godzinie 7 wieczorem. — W niedziele i święta o godzinie 6 wieczorem.

803—d-11 **A. BAUM.**

Zawiadomienie.

Łódzkie Towarzystwo „Talmud Tora".

Zapisy uczniów do nowo otworzonej szkoły tkackiej przyjmuje kancelarya Towarzystwa (Średnia 46/48) do 15-go lipca r. b., w dni powszednie od 2-ej do 4-ej po poł. Kurs szkoły 3 letni. Wpis wynosi rub. 40 rocznie, przyczem niezamożni i pilni uczniowie mogą korzystać z ulg. Od kandydatów wymaganem jest świadectwo ukończenia 3 ch klas średniej lub 2 ch klas miejskiej szkoły początkowej (z 6 letnim kursem. Nieposiadający świadectwa mogą złożyć przy szkole odpowiedni egzamin. 938—3—3

SPIRYTUS DENATUROWANY

do palenia, oświetlenia i ogrzewania.

spirytus zgęszczony w puszkach.

Motory, latarnie, lampy, maszynki, piecyki i żelazka spirytusowe

H. OTTO i S. PORADOWSKI

Reprezentacya Związku Gorzelników,

Łódź ——— Krótka Nr. 9.

Sprzedaż hurtowa (w beczkach) i detaliczna (w butelkach)

H. Otto & S. Poradowski, Krótka № 9.

Detaliczna: W. Kowalski — Zielony Rynek nr. 35.
K. Wolski — Piotrkowska nr. 3.
J. Wolski — Konstantynowska nr. 8.
M. Grodzicki — Piotrkowska 173, obok Paradyza.
W Pabianicach T. Dietrych — Zamkowa 350 121-104-43

Zarząd

Polskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu żelaznego w Łodzi

zawiadamia wszystkich członków związku, iż w niedzielę 30 czerwca o godz. 9-ej rano odbędzie się

WALNE ZEBRANIE

w sali stowarzyszenia „Jedność" przy ul. Piotrkowskiej nr. 175. Zarząd uprasza o jaknajliczniejsze zgromadzenie się.

Przedmiotem obrad będzie:
1) Sprawozdanie z działalności związku.
2) Wybór Zarządu i Komisyi rewizyjnej.
3) Zatwierdzenie regulaminu.
4) Wolne wnioski. 1035—2—2

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**